



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO
DI SUA SANTITÀ FRANCESCO A TIRANA (ALBANIA)

SPOTKANIE ZE ZWIERZCHNIKAMI
INNYCH RELIGII I WYZNAŃ CHRZEŚCJAŃSKICH W ALBANII

Katolicki Uniwersytet Matki Bożej Dobrej Rady
Tirana, 21 września 2014 r.

Drodzy Przyjaciele!

Naprawdę cieszę się z tego spotkania, w którym uczestniczą zwierzchnicy głównych wyznań obecnych w Albanii. Z głębokim szacunkiem pozdrawiam każdego z was oraz reprezentowane przez was wspólnoty. Serdecznie dziękuję abpowi Angelowi Massafrze za prezentację i wprowadzenie. Ważne, że jesteście tutaj razem: jest to znak dialogu, którym żyjecie na co dzień, starając się budować między sobą relacje braterstwa i współpracy dla dobra całego społeczeństwa. Dziękuję za to, co czynicie!

Albania była niestety świadkiem tego, jak wielką przemoc i tragedię może zrodzić przymusowe wykluczenie Boga z życia jednostki i wspólnoty. Kiedy w imię ideologii dąży się do wykluczenia Boga ze społeczeństwa, kończy się to oddawaniem czci bożkom, a człowiek szybko gubi samego siebie, jego godność jest deptana, jego prawa są gwałcone. Dobrze wiecie, do jakich okrucieństw może prowadzić pozbawienie wolności sumienia i wolności religijnej, oraz że z tego typu rany rodzi się człowieczeństwo głęboko zubożone, gdyż pozbawione nadziei i odniesień ideowych.

Jednym z pozytywnych skutków zmian, które zaszły od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, było stworzenie warunków dla rzeczywistej wolności religijnej. Umożliwiło to każdej wspólnotie ożywienie tradycji, które nigdy nie zanikły pomimo okrutnych prześladowań, i pozwoliło wszystkim, również w duchu swych przekonań religijnych, wnieść pozytywny wkład najpierw w odbudowę moralną, a potem gospodarczą kraju.

W istocie, jak stwierdził św. Jan Paweł II podczas swej historycznej wizyty w Albanii w 1993 r., «wolność religijna (...) nie jest jedynie cennym darem Boga dla ludzi obdarzonych łaską wiary: jest darem dla wszystkich, ponieważ stanowi podstawową gwarancję wszelkich innych form wolności (...). To wiara najpełniej nam uświadamia, że mamy jednego Stwórcę i że wszyscy jesteśmy braćmi. Wolność religijna jest więc obroną przed totalitaryzmem i buduje braterstwo między ludźmi» (Orędzie do narodu albańskiego, 25 kwietnia, 1993 r.).

Lecz natychmiast musimy dodać: «Prawdziwa wolność religijna nie ulega pokusom nietolerancji i sekciarstwa, ale kształtuje podstawy lojalnego i konstruktywnego dialogu» (tamże). Nie możemy nie przyznać, że nietolerancja wobec tych, których przekonania religijne są odmienne od własnych, jest bardzo podstępny zagrożeniem, które niestety pojawia się dzisiaj w różnych regionach świata. Jako ludzie wierzący musimy być szczególnie czujni, aby religijność i etyka, które przeżywamy z przekonaniem i o których z pasją dajemy świadectwo, wyrażały się zawsze w postawach godnych tej tajemnicy, którą pragniemy czcić, stanowczo odrzucając jako nieprawdziwe, ponieważ niegodne ani Boga, ani też człowieka, wszystkie te formy, które stanowią wypaczone wykorzystywanie religii. Autentyczna religia jest źródłem pokoju, a nie przemocy! Nikt nie może używać imienia Boga, by dokonywać przemocy! Zabijanie w imię Boga jest wielkim świętokradztwem! Dyskryminowanie w imię Boga jest nieludzkie.

Z tego punktu widzenia wolność religijna nie jest prawem, które można zagwarantować jedynie przez obowiązujący system prawny, choć jest to konieczne: jest ona wspólną przestrzenią — jak to miejsce — środowiskiem nacechowanym przez szacunek i współpracę, które trzeba budować z udziałem wszystkich, także z tymi, którzy nie mają żadnych przekonań religijnych. Pozwólcie, że wskażę dwie postawy, które mogą mieć szczególne znaczenie w promowaniu tej podstawowej wolności.

Pierwszą jest postrzeganie każdego mężczyzny i każdej kobiety, także i tych, którzy nie należą do naszej tradycji religijnej, nie jako rywali, a tym bardziej wrogów, lecz jako braci i siostry. Ten, kto jest pewien swoich przekonań, nie musi się narzucać, wywierać nacisku na innych: wie, że prawda promieniuje sama. Wszyscy jesteśmy w grucie rzeczy pielgrzymami na tej ziemi, a w tej naszej wędrówce, dążąc do prawdy i wieczności, nie żyjemy jako byty autonomiczne i samowystarczalne, ani też jako jednostki czy grupy narodowe, kulturowe czy religijne, ale zależymy jedni od drugich, mamy się sobą wzajemnie opiekować. Każda tradycja religijna, sama z siebie, musi brać pod uwagę istnienie innych.

Drugą postawą jest zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego. Za każdym razem, kiedy przynależność do własnej tradycji religijnej rodzi bardziej przekonaną, wielkoduszną, bardziej bezinteresowną posługę dla całego społeczeństwa, mamy do czynienia z autentycznym wykorzystaniem i rozwojem wolności religijnej. Jawi się ona wówczas nie tylko jako słusznie pożądana przestrzeń autonomii, ale jako potencjał wzbogacający ludzką rodzinę, im pełniej się z niego korzysta. Im bardziej służyliśmy innym, tym bardziej jesteśmy wolni!

Rozejrzyjmy się wokół siebie: jak liczne są potrzeby ubogich, ileż dróg nasze społeczeństwa muszą jeszcze znaleźć do bardziej powszechnej sprawiedliwości społecznej, ku rozwojowi gospodarczemu sprzyjającemu integracji społecznej! Jak bardzo ludzki umysł potrzebuje nie tracić z oczu głębokiego sensu doświadczeń życiowych i odzyskać nadzieję! W tych obszarach działania mężczyźni i kobiety, inspirowani wartościami swych własnych tradycji religijnych, mogą wnieść istotny, wręcz niezastąpiony wkład. Jest to szczególnie podatny grunt także dla dialogu międzyreligijnego.

Chciałbym także wspomnieć o jednej rzeczy, która zawsze jest pewnym «widmem»: relatywizm, «wszystko jest względne». Dlatego musimy trzymać się jasnej zasady: nie można prowadzić dialogu bez oparcia we własnej tożsamości. Bez tożsamości nie może istnieć dialog. Byłby to dialog-«widmo», dialog o niczym. Niczemu by nie służył. Każdy z nas ma własną tożsamość religijną, jest jej wierny. Lecz Pan wie, jakimi drogami prowadzi historię. Niech każdy z nas opiera się na własnej tożsamości, nie udając, że ma jakąś inną, ponieważ to niczemu nie służy, nie pomaga, to jest relatywizm. Tym, co nas zespala, jest droga życia i pragnienie, by opierając się na własnej tożsamości, czynić dobro braciom i siostram. By czynić dobro! I w ten sposób jako bracia idziemy razem. Każdy z nas ofiarowuje drugiemu świadectwo swej tożsamości i z nim dialoguje. Dialog może toczyć się potem na temat kwestii teologicznych, lecz tym, co ważniejsze i piękne, jest podążanie razem, bez zdradzania swojej tożsamości, bez ukrywania jej, bez obłudy. Moim zdaniem, dobrze jest tak o tym pomyśleć.

Drodzy przyjaciele, wzywam was, byście zachowywali i rozwijali tradycje dobrych stosunków między wspólnotami religijnymi w Albanii i byście czuli się zjednoczeni w służbie waszej umiłowanej ojczyzny. Z odrobiną humoru moglibyśmy powiedzieć, że jesteście jak drużyna piłkarska: katolicy kontra wszyscy inni, lecz wszyscy razem dla dobra ojczyzny i ludzkości. Bądźcie nadal znakiem — dla waszego kraju i nie tylko — możliwości serdecznych relacji i owocnej współpracy między ludźmi różnych religii. I mam do was jedną prośbę: abyście modlili się za mnie. Ja także tego potrzebuję, bardzo potrzebuję. Dziękuję.